REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60

CZYTELNIK

TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 268 PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1951 R. Cena 15 gr.

Na straży kopalń, hut i szkół

Przed 8 laty pierwsze oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego, którym przypadł w udziale zaszczyt walczenia u boku Armii Czerwonej o wolność swej ojczyzny, uderzyły na wroga. Na ziemi radzieckiej wzięła początek wspaniała, opromieniona zwycięstwami i bohaterstwem polskiego żołnierza, bojowa droga Lenino - Berlin — szlak krwawym, żołnierskim trudem wyrąbywany w walce z faszystami.

Ludowe Wojsko Polskie narodziło się w nieprzejednanej, śmiertelnej walce przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy. Narodziło się w walce o wolność przeciwko ludobójczym zbrodniom faszystowskiej armii Hitlera.

Ludowe Wojsko Polskie narodziło się na gościnnej ziemi radzieckiej, w oparciu o olbrzymią potęgę ekonomiczną ZSRR, w oparciu o wzory najpotężniejszej armii świata — Armii Czerwonej, z której dorobku bezpośrednio korzystało. Podstawą jego narodzin była przyjaźń polsko - radziecka — sojusz narodów miłujących wolność i pokój.

Odrodzone Wojsko Polskie walczyło o największe dobro narodu — wolność. I krocząc u boku Armii Czerwonej przyniosło tę upragnioną wolność swej ojczyźnie. Żaden Polak nie zapomni radosnej, porywającej chwili, gdy na ulicach naszych miast, na drogach tętniących jeszcze faszystowskim odwrotem — pojawiły się pierwsze, szturmowe oddziały żołnierzy wolności, z których jedni mieli na czapkach czerwoną gwiazdę, a drudzy srebrnego orzełka.

Naród ukochał swą armię, która przyniosła mu wolność. Ukochał, bo zgromadziła jego najlepszych synów, bo wyrosła z żywego ciała narodu i jest z nim spojona nierozerwalnie.

Odrodzone Wojsko Polskie podjęło najpiękniejsze tradycje naszego oręża: tradycje Czarnieckiego, wodza chłopskiej partyzantki, walczącej ze szwedzkim najeźdźcą; Kościuszki, przywódcy narodowej insurekcji; Józefa Bema, Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego, którzy choć na obcej ziemi, walczyli o wspólne wszystkim narodom dobro wolności; tradycje bohaterskich bojowników rewolucji 1905 r.; tradycje generała Waltera, który nad Ebro i pod Baligrodem walczył przeciwko temu samemu wrogowi ludzkości — faszyzmowi.

Armia nasza jest dziś tak silna, jak nigdy w historii. Nigdy jeszcze bowiem nie miała tak mocnego oparcia w kraju, który przestał być kolonią międzynarodowego kapitału, bezlitośnie wyzyskiwaną i słabą gospodarczo. Polska jest dziś coraz bardziej krajem przemysłowym, a w szybkim tempie staje się krajem wielkiego przemysłu. Potężne huty, rozrastający się przemysł metalowy, który siecią swych zakładów pokrywa całą Polskę, a nie, jak dawniej, tylko uprzywilejowane jej dzielnice, wreszcie przemysł chemiczny, rozwijający się z nieporównaną prężnością — nasz drugi po węglu przemysł narodowy: to zaplecze przemysłowe naszej armii. A historia, zwłaszcza zaś dzieje ostatnich dziesięcioleci uczą nas, że tylko armia oparta o potężne zaplecze przemysłowe, o bazę ciężkiego przemysłu — jest rzeczywistą potęgą.

Armia nasza jest zaopatrzona w najnowocześniejszy sprzęt bojowy. Podczas defilad widzimy wspaniałe oddziały broni pancernej, ciężką artylerię zaopatrzoną w potężne działa, na niebie zaś liczne samoloty, wśród których nie brak charakterystycznych sylwetek odrzutowców. Pomoc Armii Czerwonej i pełna możliwość korzystania z jej wspaniałych doświadczeń bojowych ułatwia naszym żołnierzom opanowanie skomplikowanej, nowoczesnej techniki bojowej.

Dowódcy naszego wojska to najlepsi synowie klasy robotniczej, których wiedza bojowa narastała w walkach z faszyzmem, którzy opanowali zasady najlepszej na świecie strategii — genialnej strategii stalinowskiej. Dowódca naszych sił zbrojnych marszałek Konstanty Rokossowski, syn robotniczej Warszawy — to stalingradczyk, opromieniony bohaterskimi zwycięstwami nad armią Hitlera.

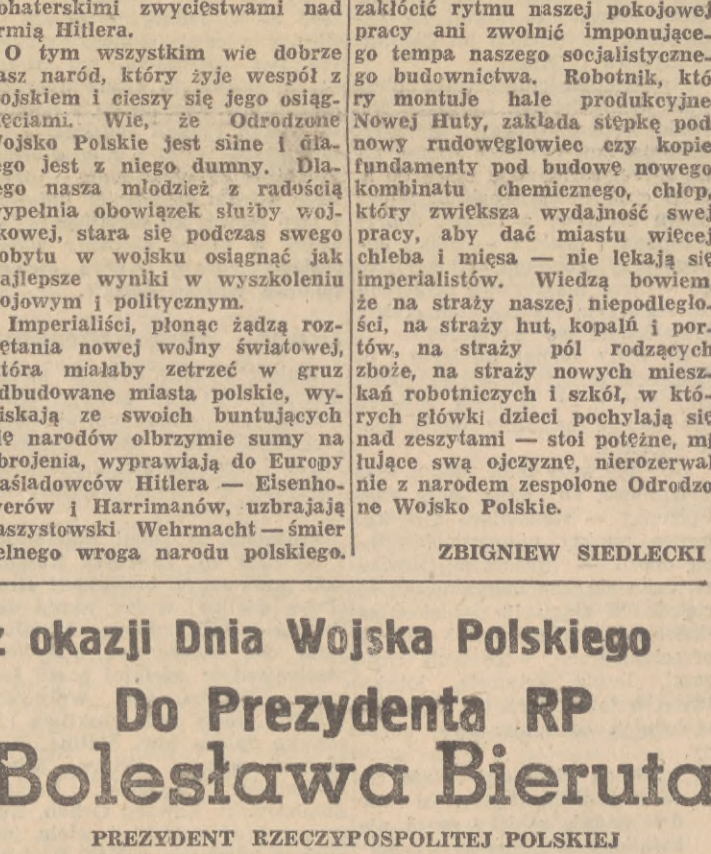

O tym wszystkim wie dobrze nasz naród, który żyje wespół z wojskiem i cieszy się jego osiągnięciami. Wie, że Odrodzone Wojsko Polskie jest silne i dlatego jest z niego dumny. Dlatego nasza młodzież z radością wypełnia obowiązek służby wojskowej, stara się podczas swego pobytu w wojsku osiągnąć jak najlepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Imperialiści, płonąc żądzą rozpętania nowej wojny światowej, która miałaby zetrzeć w gruz odbudowane miasta polskie, wyciskają ze swoich buntujących się narodów olbrzymie sumy na zbrojenia, wyprawiają do Europy naśladowców Hitlera — Eisenhowerów i Harrimanów, uzbrajają faszystowski Wehrmacht — śmiertelnego wroga narodu polskiego. Ale ich ludobójcze i światobursze plany nie zdołają przestraszyć naszego narodu, nie zdołają zakłócić rytmu naszej pokojowej pracy ani zwolnić imponującego tempa naszego socjalistycznego budownictwa. Robotnik, który montuje hale produkcyjne Nowej Huty, zakłada stępkę pod nowy rudowęglowiec czy kopie fundamenty pod budowę nowego kombinatu chemicznego, chłop, który zwiększa wydajność swej pracy, aby dać miastu więcej chleba i mięsa — nie lękają się imperialistów. Wiedzą bowiem, że na straży naszej niepodległości, na straży hut, kopalń i portów, na straży pól rodzących zboże, na straży nowych mieszkań robotniczych i szkół, w których główki dzieci pochylają się nad zeszytami — stoi potężne, miłujące swą ojczyznę, nierozerwalnie z narodem zespolone Odrodzone Wojsko Polskie.

ZBIGNIEW SIEDLECKI

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na Dzień Wojska Polskiego

ROZKAZ Nr 61/MON.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Dzień 12 października, rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzimy wraz z całym narodem jako Dzień Wojska Polskiego.

Zrodzone w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą, zahartowane w bojach u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, na wspaniałym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, siły zbrojne Polski Ludowej nieugięcie stoją na straży pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego budującego socjalizm, na straży naszych granic na Odrze i Nysie, na straży wolności i niepodległości naszej ojczyzny.

W obliczu zbrodniczych knowań amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy wskrzeszają Wehrmacht hitlerowski i militaryzm japoński, przygotowują nową awanturę wojenną i godzą w niepodległość Polski Ludowej, żołnierz polski wytężoną pracą szkoleniową wzmacnia siłę i zdolność bojową wojska.

Letni okres szkolenia przyczynił się do dalszego podniesienia poziomu wyszkolenia wojskowego i świadomości politycznej żołnierzy, do spotęgowania patriotycznego ducha Ludowego Wojska i gotowości do obrony ukochanej naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

Dzień Wojska Polskiego jest manifestacją bezgranicznej wierności i oddania naszego wojska narodowi, władzy ludowej, przewodniczce narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

W imieniu własnym i z polecenia Rządu pozdrawiam Was w Dniu Wojska Polskiego oraz

rozkazuję:

Oddać w naszej stolicy — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Niech żyje chorąży światowego pokoju, pogromca faszyzmu, wódz wyzwolonych narodów, Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Depesze uczestników akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego

Do Generalissimusa Józefa Stalina

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN
Moskwa - Kreml

Zebrani na akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego przedstawiciele ludności Warszawy oraz przedstawiciele sił zbrojnych Rzeczypospolitej ślą Wam — wodzowi wyzwolonych narodów, chorążemu światowego obozu pokoju — serdeczne i gorące słowa pozdrowienia, głębokiej czci i przywiązania.

W ten dzień uroczysty, poświęcony polskim siłom zbrojnym, naród polski ze szczególną wdzięcznością wspomina pomoc Rządu Radzieckiego i Waszą osobistą troskę, dzięki której na bratniej ziemi radzieckiej powstały w okresie naszej niewoli narodowej dywizje polskie, walczące u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej o wolność Polski. Naród polski dumny jest, że do historii polskich walk wyzwoleńczych najpiękniejsze stronice wpisane zostały przez Wojsko Polskie, walczące pod Waszym naczelnym dowództwem przeciwko hitlerowskim wrogom Polski, wrogom całej ludzkości.

Dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, kierowaną Waszym geniuszem, dzięki pomocy Rządu Radzieckiego i Waszej osobistej, naród polski uzyskał możność budowania swego wolnego i szczęśliwego życia i dzisiaj twórczą pracą wznosi fundamenty socjalizmu. Na straży pokojowego trudu narodu polskiego, na straży niepodległości naszej ojczyzny, przeciw knowaniom imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali, stoi Wojsko Polskie, związane wieczystym braterstwem broni i braterstwem idei z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Opierając się na przodującej stalinowskiej nauce wojennej, ucząc się na niedoścignionych wzorach Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie niezachwianie stoi u boku armii wielkiego Kraju Rad, na straży pokoju.

Zapewniamy Was, że naród polski, wierny przyjaźni i sojuszowi z narodami ZSRR, nie ustanie w pracy nad pomnażaniem sił obozu pokoju w imię powstrzymania imperialistycznej agresji i zabezpieczenia wolności narodów.

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Niech żyje braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje chorąży światowego pokoju, wódz postępowej ludzkości — Wielki Stalin!

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT
Warszawa - Belweder

Uczestnicy uroczystej akademii poświęconej Dniowi Wojska Polskiego, robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, ucząca się młodzież, ślą Wam, niestrudzonemu budowniczemu Polski Ludowej, wielkiemu bojownikowi o pokój — wyrazy głębokiej czci i oddania.

Pod Waszą ojcowską opieką rosło i krzepło Ludowe Wojsko Polskie, którego ósmą rocznicę obchodzimy dziś uroczyście.

Partia nasza i Wy osobiście, Towarzyszu Prezydencie, uczycie żołnierzy Wojska Polskiego i cały naród wiernej służby i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej, w obronie pokoju, któremu zagraża amerykański imperializm.

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod Waszym osobistym kierownictwem naród polski buduje swą piękną ojczyznę, przezwyciężając wszystkie przeszkody i trudności.

Na straży pokojowej pracy narodu polskiego stoi Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i naszych granic na Odrze i Nysie.

Pod Waszym najwyższym zwierzchnictwem Wojsko Polskie, dowodzone przez marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nieustannie podnosi swą zdolność bojową.

W Dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że nie ustaniemy w pracy, w trudzie szkoleniowym i wiernej służbie w imię pokojowej pracy i szczęścia naszej ukochanej ojczyzny, Polski Ludowej.

U boku bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, razem ze wszystkimi bojownikami postępu na świecie, którym przewodzi Wielki Stalin, pracować i walczyć będziemy o pokój, realizując Plan 6-letni, budując fundamenty socjalizmu w Polsce.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, niezłomna straż pokoju, niepodległości i budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz obozu pokoju i postępowej ludzkości Józef Stalin!

LENINO

Bitwa pod Lenino — pierwsza bitwa regularnej polskiej jednostki wojskowej, walczącej u boku Armii Radzieckiej — zawiera w sobie te elementy tradycji bojowych, które po dziś dzień przyświecają odrodzonemu Wojsku Polskiemu. W pierwszym zaś rzędzie tę tradycję, która stanowi podstawę siły, znaczenia i rozwoju Wojska Polskiego — tradycję braterstwa broni z Armią Radziecką.

W bitwie pod Lenino 12 października 1943 roku żołnierz polski uczynił pierwszy krok bojowy na drodze, która była najkrótszą do kraju i która jedynie zapewnić mogła realizację programu, dającego narodowi gwarancję, że klęska wrześniowa więcej się nie powtórzy.

Tylko ta droga mogła zapewnić realizację haseł, odpowiadających interesom najszerszych mas narodu. A więc odbudowanie Polski, której ziemie otrzymają przede wszystkim chłopi bezrolni i małorolni, Polski wolnej od obszarników, baronów przemysłowych i spekulantów giełdowych.

Żołnierz spod Lenino jednoczył w sobie tradycje bojowe solidarności powstań polskich z postępowymi ruchami demokracji rosyjskiej w walce z caratem, oraz rewolucyjne tradycje tych robotników, chłopów i inteligentów, którzy w dniach Rewolucji Październikowej stworzyli na terenie Związku Radzieckiego czerwone pułki, brygady i dywizje polskie w szeregach Armii Czerwonej. Żołnierz polski spod Lenino nawiązał do tradycji wspólnych walk polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej o wolność i wyzwolenie społeczne obu narodów.

* * *

Cofając się od Smoleńska pod uderzeniami Armii Radzieckiej zatrzymały się faszystowskie wojska niemieckie przed Dnieprem. Tu na zachodnim brzegu rzeki Mierei zbudowały silną umocnioną pozycję. Armie radzieckiego zachodniego frontu, a w ich składzie Dywizja Kościuszkowska, otrzymały zadanie przełamania pozycji, broniących przedmościa, które faszyści zachowali na Zadnieprzu na wschód od Złobina, Mohylewa i Orszy.

Dywizja Kościuszkowska otrzymała odcinek pod Lenino. Warunki terenu dawały przewagę hitlerowcom: błotnista dolina rzeki Mierei zatrzymała idące do ataku czołgi pierwszego polskiego pułku czołgów, a liczna, dobrze wkopana i ocalała — mimo silnego przygotowania artyleryjskiego — broń maszynowa przeciwnika stworzyła dla polskich oddziałów dodatkowe trudności.

Na dany sygnał żołnierze i oficerowie polscy poszli do natarcia, dumni, z pogardą śmierci, nie bacząc na silny ogień nieprzyjaciela.

Gdy pierwszy pułk zdobył wieś Trigubowo, a drugi pułk wieś Pożuchy — stanowiące dwa kluczowe punkty nieprzyjacielskiego oporu — przeciwko Dywizji zwróciła się cała faszystowska zaciętość. W ciągu 12 października skierował nieprzyjaciel 5 silnych przeciwuderzeń, wspartych czołgami, liczną artylerią, lotnictwem, a także bocznym ogniem z sąsiednich odcinków swej obrony.

„Ogień niemiecki staje się coraz gwałtowniejszy. Tu i ówdzie padają zabici i ranni, ale bataliony prą niepowstrzymanie naprzód... Dowódca 8 kompanii por. Tomas, trafiony kulą, broczy krwią, ale idzie naprzód, prowadząc za sobą kompanię. Po kilku krokach, ponownie ugodzony, pada w błoto bagniska, ale żołnierze prą dalej niepowstrzymanie, jak lawina. Idą wyprostowani, z zaciśniętymi zębami, z płomieniem zaciętości w oczach".

Żołnierze radzieccy, stalingradczycy, wyzwoliciele Smoleńska — ludzie wielu frontów, z którymi wspólnie wypadło walczyć żołnierzom I Dywizji, ocenili to natarcie krótkim i zaszczytnym porównaniem: szli, jak marynarze...

W ciągu dwudniowej walki dywizja przełamała potrójną liczbę umocnień i dokonała dwukilometrowego wyłomu w hitlerowskiej pozycji. Otrzymane zadanie było wypełnione. Tak się rozegrało pierwsze zwycięskie spotkanie z hitlerowskimi Niemcami.

* * *

Zwycięstwo pod Lenino pokazało światu odradzającą się po klęsce wrześniowej siłę zbrojną narodu polskiego. Dla umęczonego okupacją kraju było ono zapowiedzią bliskiego już wyzwolenia. Stało się punktem zwrotnym stosunków polsko - radzieckich. Dla odrodzonego Wojska Polskiego stało się ono fundamentem, na którym wsparło się polsko - radzieckie braterstwo broni.

Organizatorami Pierwszej Dywizji i duchowymi wodzami bitwy pod Lenino byli komuniści. Oni, polityczni przedstawiciele polskiej klasy robotniczej, reprezentując najistotniejsze interesy narodu polskiego, swą słuszną polityką sprawili, że żołnierz polski miał możność z bronią w ręku walczyć o wyzwolenie naszej ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji, że w walce mógł utorować drogę do wolnej Polski.

KAZIMIERZ GOSTYŃSKI

Na cześć Wielkiego Października

Szybkościowo załadowano 24 statki

W ciągu ubiegłego tygodnia, dzięki pomyślnemu przebiegowi realizacji Czynu Październikowego, 24 statki opuściły porty Gdyni i Gdańska w terminie znacznie przyśpieszonym.

W porcie gdańskim załadowano systemem szybkościowym 10 jednostek morskich. Wyróżniły się tu: brygada Stanisława Ciechanowskiego, która na cześć Wielkiego Października wyrabia 188 proc. normy, oraz brygada wielokrotnego przodownika pracy Jana Kamińskiego, uzyskująca przeciętnie 200 proc. normy.

Blisko cztery razy szybciej, niż przewidują normy, załadowano w porcie gdyńskim m-s „Generał Bem". W rejonie drobnicy w ubiegłym tygodniu znacznie się obniżyły koszty własne przeładunków w stosunku do tygodnia poprzedniego. Na czoło uczestników październikowego współzawodnictwa w magazynach gdyńskich wysunęła się brygada Nogajskiego, która wyrabia przeszło 195 procent normy. (n)

Dlatego, że pokój potrzebny jest nam jak powietrze dla realizacji naszego budownictwa socjalistycznego nie możemy i nie chcemy być bezbronni

Przemówienie szefa Głównego Zarządu Politycznego W. P., wicemin. obrony narodowej, gen. Naszkowskiego

W dniu 11 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego. Na akademii szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. wiceminister obrony narodowej generał brygady Marian Naszkowski wygłosił przemówienie następującej treści:

Gdy w 8 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, w 8 rocznicę narodzin Ludowego Wojska Polskiego — rozpoczął wicemin. Naszkowski — spozieramy wstecz na przebytą drogę, gdy wspominamy wszystkie zwycięstwa, odniesione zarówno na froncie walki z faszyzmem hitlerowskim, jak na froncie pokojowego budownictwa, **możemy stwierdzić z dumą, że obóz polskiej rewolucji wykonał testament poległych pod Lenino**, że Polska wolna, silna, z granicami na Odrze i Nysie, idąca niezłomnie ku światłym dniom socjalizmu, Polska, o której marzył żołnierz I Dywizji i partyzant A. L. ziściła się.

Jednakże droga, którą przebyliśmy od owych jesiennych dni 1943 r. — podkreślił mówca — i którą kroczymy śmiało naprzód, nie jest ani łatwa, ani usiana różami. **Jest to droga uporczywej, ustawicznej walki z ciemnymi siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, walki o niepodległość Polski, o jej utrwalenie, o utrwalenie ustroju demokracji ludowej, o jego rozwój ku socjalizmowi — walki, w której poważny wkład posiada chwałą bojową owiane Ludowe Wojsko Polskie.**

Droga, którą kroczymy

Wojsko Polskie było od swego zarania wojskiem nowego typu, jakościowo odmiennym od starej przedwrześniowej armii polskiej, armii, która stanowiła posłuszne narzędzie w rękach rządzącej kliki faszystowskiej.

Zrodzona na ziemi radzieckiej I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki powstała w heroicznej atmosferze wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego, kształtowała swe oblicze pod wpływem ideologicznym wielkiej partii Lenina - Stalina, pod wpływem WKP(b), rosła pod troskliwą ojcowską opieką tow. Stalina. Komuniści polscy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Zygmunt Modzelewski i wielu innych, zahartowani w KPP-owskiej szkole walki klasowej, z oddaniem i entuzjazmem wykuwali rewolucyjną świadomość żołnierza. **Uczyli go płomiennej miłości ojczyzny, wskazując, że ojczyzna to nie garstka kapitalistów i obszarników, lecz lud pracujący i że jedynie on, pod kierownictwem klasy robotniczej może wywalczyć ojczyznę prawdziwie wolną. Uczyli naszego żołnierza głębokiego internacjonalizmu, który idzie w parze z patriotyzmem, miłości do naszego klasowego sprzymierzeńca, do państwa zwycięskiego socjalizmu, do wszystkich sił postępu na świecie.**

Ideologia, którą zaszczepialiśmy naszym kościuszkowcom, tkwiła głęboko korzeniami w przeszłości naszego narodu, była przedłużeniem tego nurtu, który na przestrzeni wieków wyrażał się w walce uciemiężonych klas o wyzwolenie, o postęp społeczny.

Owoce zwycięstwa Armii Radzieckiej niezostały zmarnowane

Burżuazja polska nie prowadziła rzeczywistej walki z okupantem hitlerowskim — mówił dalej gen. Naszkowski — lecz często kolaborowała z nim jako ze swym klasowym pobratymcą, pochłonięta jednym celem — niedopuszczenia do władzy klasy robotniczej po wyzwoleniu kraju od hitlerowców. Burżuazja tworzyła swoje organizmy zbrojne do walki z własnym ludem, do walki z wyzwolicielką ludów z jarzma obcego i rodzimego, Armią Radziecką. Takim tworem do walki o restytuowanie władzy kapitalistów i obszarników w Polsce była w intencjach jej organizatorów i kierowników i w ich praktyce Armia Krajowa.

Prowokacją antyradziecką emigracyjnego rządu londyńskiego, za cichym poparciem jego mocodawców — Churchillów, dywersją, obliczoną na niedopuszczenie do wspólnej walki żołnierza polskiego z żołnierzem kraju socjalistycznego, była od samego swego zarania armia Andersa.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem — podkreślił mówca — **stworzyło po raz pierwszy w naszych dziejach szansę historyczną obalenia raz na zawsze klasy wyzyskiwaczy.**

Polska klasa robotnicza nie zmarnowała tej szansy, gdyż poczynając od mroków okupacji wiedzie ją zahartowana w bojach rewolucyjna partia — spadkobierczyni szczytnych tradycji SDKP iL i KPP.

Partia nasza nie zmarnowała owoców zwycięstwa Armii Radzieckiej, gdyż kieruje się w swej walce niezawodną busolą marksizmu - leninizmu, gdyż opiera się o doświadczenia WKP(b). **Naród nasz rozprawiwszy się raz na zawsze z pasożytującą na jego ciele klasą wyzyskiwaczy, przekształcając się w nowy naród socjalistyczny, nie zejdzie nigdy z obranej drogi, drogi wiodącej do szczęścia i dobrobytu naszej ojczyzny, gdyż przewodzi nam w walce o socjalizm tow. Bolesław Bierut.**

Na straży budownictwa socjalistycznego

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, wierne dziecię narodu polskiego, stoi nieugięcie na straży naszego budownictwa socjalistycznego, na straży naszych granic na Odrze i Nysie. W przeciwieństwie do armii kapitalistycznych, których sensem istnienia jest grabież cudzych ziem, **naszej armii głęboko obce są wszelkie agresywne dążenia. Wraz z całym narodem, wraz z całym obozem pokoju głęboko pragniemy pokoju, strzeżemy pokoju, walczymy o pokój. Jednakże srodze pomylą się bezczelni agresorzy imperialistyczni, jeśli naszą świętą wolę pokoju zechcą rozumieć jako naszą słabość.**

Właśnie dlatego, że pokój potrzebny jest nam jak powietrze dla realizacji naszych wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego, nie możemy i nie chcemy być bezbronni. Jedynie siła obozu pokoju, siła ustroju państw naszego obozu, siła gospodarki, siła naszych armii, w powiązaniu z ofiarną walką o pokój milionów ludzi na świecie może ostudzić szaleńcze plany agresorów.

Słowa Stalina — nadzieją milionów

Dzięki stalinowskiej polityce Związek Radziecki nie tylko przez długie lata hamował skutecznie zapędy imperialistów, ale gdy czołowemu oddziałowi imperializmu - hitleryzmowi udało się rozpętać wojnę przeciw ZSRR, państwo zwycięskiego socjalizmu starło na proch faszystowską potęgę.

Jednakże imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy, nie pomni tej surowej lekcji historii, szykują nową pożogę wojenną.

W obozie ich bezsilną wściekłość wywołał wywiad tow. Stalina, udzielony korespondentowi „Prawdy".

Cały świat wie, że Związek Radziecki jest zdecydowanie za zakazem broni atomowej i za kontrolą energii atomowej. Lecz ponieważ imperialiści amerykańscy sabotują te wysiłki ZSRR i rozpętując wyścig atomowy usiłują szantażować narody bombą atomową, Związek Radziecki przy pomocy swej przodującej nauki owładnął tajemnicą tej broni i doskonali ją — nie w celach wojny i zniszczenia, jak czynią to imperialiści, lecz w interesach pokoju. **Posiadanie bowiem przez Związek Radziecki bomby atomowej służy okiełznaniu agresorów, ostudzeniu ich planów rozszerzenia wojny w Korei i sprzyja zakazowi użycia tej broni.**

Słowa tow. Stalina natchnęły miliony ludzi na świecie wiarą w niespożyte siły obozu pokoju.

Jedyna droga dla umocnienia Polski

W państwach kapitalistycznych wyścig zbrojeń odbywa się kosztem stopy życiowej mas pracujących, kurczenia pokojowych gałęzi przemysłu i prowadzi do zaostrzenia wewnętrznych sprzeczności. **W naszym państwie, w państwie planowej gospodarki, wzrost siły obronnej idzie w parze z rozwojem naszego przemysłu, z szybką industrializacją kraju, ze wzrostem dochodu narodowego.**

Kurs na szybkie tempo industrializacji, przewidziane naszym 6-letnim Planem, kurs na likwidację wiekowego zacofania, na uczynienie z Polski potężnego socjalistycznego państwa przemysłowo-rolnego jest w oparciu o pomoc i przyjaźń ZSRR, w oparciu o siły całego obozu postępu, JEDYNĄ drogą dla umocnienia niepodległości Polski, dla podniesienia jej siły obronnej wobec zakusów neohitlerowskich militarystów.

Rzecz jasna, że konieczność umacniania naszej siły obronnej wymaga od nas pewnych ofiar. Budujemy socjalizm w walce z trudnościami, które są nieuniknione. Lecz wspólnym wysiłkiem potrafimy trudności te pokonać.

Wojsko nasze stanowi monolit

Mówiąc następnie o próbie wykorzystania przez imperialistów i zaprzedaną im reakcję polską pozycji, zajmowanej przez Spychalskiego oraz o żerowaniu przez nich na odchyleniu prawicowo - nacjonalistycznym — mówca podkreśla z mocą:

Rozbicie gomułkowszczyzny i spychalszczyzny, pomoc oraz opieka Komitetu Centralnego Partii i osobiście tow. Bieruta, okazywana naszemu wojsku, zdrowa postawa podstawowego trzonu wojska, przede wszystkim aktywu partyjnego, oficerów komunistów — udaremniła plany wroga.

Wojsko nasze zostało oczyszczone z wpływów gomułkowszczyzny.

Wojsko Polskie kierowane przez okrytego chwałą dowódcę, tow. marszałka Rokossowskiego, czerpie swą siłę z oparcia o przodującą stalinowską naukę wojskową, która okazała się nieporównanie wyższa od skostniałych doktryn burżuazyjnych, naukę, która w wojnie z faszyzmem hitlerowskim okazała się nauką zwyciężania wroga, która zapewniła również naszym armiom zwycięstwo na wielkim szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Czerpiemy pełną garścią z przebogatych doświadczeń zwycięskiej Armii Radzieckiej i z doświadczeń naszej I i II Armii z okresu wojny.

Letni okres szkolenia wojska, który stanowił najlepszy sprawdzian zdolności bojowej, wykazał poważny wzrost umiejętności dowódczych naszej kadry i opanowania nowoczesnego sprzętu przez naszych żołnierzy.

Sukcesy te zawdzięczamy przede wszystkim charakterowi naszego wojska, duchowi umiłowania wolności, który w nim panuje, ścisłej więzi z narodem.

Wychowane w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu wojsko nasze stanowi monolit, owiane jest jedną myślą służenia Polsce Ludowej i stoi zwarcie wokół sztandaru naszej Partii i naszego Rządu, wokół osoby najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych — tow. Bolesława Bieruta!

Wiceminister Naszkowski mówi dalej o odpowiedzialnych zadaniach, jakie w obliczu wzrostu agresywności obozu imperialistów stają przed aktywem wojska.

Kończąc mówca stwierdza: **Rosnące z dniem każdym siły obozu pokoju, których część składową stanowi nasze Ludowe Wojsko Polskie, siły, na których czele stoi niezwyciężona Armia Radziecka, na których czele stoi wznoszący budowle komunizmu Związek Radziecki i wielki Stalin, siły te stanowią groźną przestrogę i poważną zaporę dla naśladowców Hitlera.**

Odznaczenie generałów i oficerów

WARSZAWA. (PAP). Dnia 11 bm. w związku z Dniem Wojska Polskiego minister obrony narodowej marszałek Polski Konstanty Rokossowski udekorował w imieniu Prezydenta RP Bolesława Bieruta medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny" grupę generałów i starszych oficerów Wojska Polskiego z szefem sztabu, generalnego WP wiceministrem obrony narodowej gen. broni **W. Korczycem** i szefem Głównego Zarządu Politycznego WP wiceministrem obrony narodowej gen. bryg. **M. Naszkowskim** na czele.

Dekoracje medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny" generałów, oficerów i podoficerów odbyły się również w jednostkach wojskowych.

Droga do Ojczyzny wiodła przez Lenino

Wspomnienia uczestnika bitwy

Na piersiach oficera Granatowskiego błyszczy szereg odznaczeń. Wśród nich Krzyż Walecznych za bitwę pod Lenino.

Oczy uczestnika tych walk zapalają się niezwykłym blaskiem, gdy mówi o historycznych chwilach, w których okryło się chwałą powstałe u boku Armii Radzieckiej Wojsko Polskie.

— Rozpocząć muszę od chwili, gdy I pułk czołgów Dywizji im. T. Kościuszki otrzymał od Armii Radzieckiej wspaniały sprzęt bojowy. 15 lipca 1943 r. defilowałem ze swoim czołgiem na polach pod Sielcami.

* * *

Niełatwo przyszło instruktorom radzieckim nauczyć nas obsługiwania nowoczesnej broni i sprzętu bojowego, przekazać nam zasady prowadzenia nowoczesnej wojny. Przez kilka miesięcy instruktorzy radzieccy dawali z siebie olbrzymi wysiłek, aby wychować nas na wzorowych żołnierzy. Ja sam nigdy nie myślałem, że zostanę radiotelegrafistą. Ale zapał moich rodaków i przykład instruktorów radzieckich porwał mnie i zachęcił do nauki. Przeszedłem specjalny kurs i już w początkach października wraz z I pułkiem czołgów znalazłem się pod Lenino.

Każdy z nas pragnął jak najszybciej zmierzyć się z wrogiem.

Każdy z nas czuł, że najbliższa droga do Ojczyzny prowadzi przez Lenino. My, synowie chłopów i robotników, byliśmy wdzięczni Rządowi Radzieckiemu, a przede wszystkim Wielkiemu Stalinowi, że dopomógł w organizowaniu po raz pierwszy w historii naszego narodu prawdziwie ludowego Wojska Polskiego, którego wychowawcami byli wieloletni bojownicy walk klasowych z kapitalistami i obszarnikami, najlepsi synowie naszego narodu — polscy komuniści.

Otuchą napawały nas słowa Józefa Stalina, kiedy pisał wówczas do żołnierzy polskich:

„Zapewniam was, że Związek Radziecki zrobi wszystko, co możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko - radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc w wskrzeszeniu silnej i niepodległej Polski. Życzę wam powodzenia w waszej pracy".

Słowa te były nam natchnieniem w wytężonym wysiłku szkoleniowym i umocniły w nas wiarę, że dzięki pomocy Armii Radzieckiej Wojsko Polskie wywalczy sobie drogę do Ojczyzny, w której n władzy stanie lud polski.

* * *

Z radością przyjęliśmy 10 października rozkaz, że mamy wspierać pod Lenino przygotowujące się natarcie piechoty. Gorączkowy ruch. Ostatnie przejrzenie sprzętu. Jesteśmy gotowi do natarcia. Tej nocy nikt z nas nie mógł zasnąć.

* * *

Wstał chłodny poranek 12 października 1943 r. Ziemia smoleńska zadrżała w posadach. To artyleria I Dywizji Kościuszkowskiej przy olbrzymim wsparciu artylerii radzieckiej rozpoczęła swój koncert.

Nie upłynęła godzina, gdy z zagajników wyszły do ataku kolumny polskiej piechoty. Zadanie było bardzo trudne. Chodziło o forsowanie rzeki Mierei i zdobycie panujących nad okolicą umocnionych wzgórz. To zaszczytne zadanie przypadło Dywizji Kościuszkowskiej. Z obu skrzydeł parły na faszystów doborowe oddziały wojsk radzieckich.

Natarcie odbywało się przy wściekłym ogniu artyleryjskim wroga, pod silnymi nalotami jego samolotów, które całymi eskadrami ostrzeliwały z lotu pikującego nasze atakujące oddziały. Równocześnie dalsze eskadry wroga atakowały nasze pozycje artyleryjskie, a inne toczyły walki powietrzne z myśliwcami radzieckimi.

* * *

Mamy wspierać natarcie piechoty. Sygnał z czołgu dowódcy. Ruszyliśmy do ataku. Pierwsze, co rzuciło się nam w oczy (nie zapomnę chyba tego do końca życia), to wspaniałe przykłady bohaterstwa naszych piechurów. Szli do przodu niepomni niebezpieczeństwa, z pogardą śmierci, z wolą wyzwolenia Ojczyzny.

Pierwsze natarcie było tak piorunujące, że wydawało się, iż żadna wroga siła ich nie powstrzyma. Zdobywają pierwsze okopy i nacierają na następne. Tu powstrzymała ich taka lawina ognia, że musieli się na pewien czas wstrzymać i okopać.

Pojawienie się naszych czołgów na polach bitwy wywołało szaloną radość i otuchę w szeregach polskiej piechoty. Ale i my wpadliśmy w piekielny ogień nieprzyjaciela. Tu i ówdzie zatrzymał się trafiony czołg, ale inne parły niepowstrzymanie. Wkrótce zdobyliśmy pierwsze umocnienie. Przede mną jeden z naszych czołgów otrzymał pocisk i stanął. Ranną załogą zajęli się szybko sanitariusze. Skoczyłem do wnętrza czołgu i zdążyłem w ciągu paru minut wymontować radiostację. W chwilę potem czołg stanął w płomieniach.

* * *

Walka trwała dalej. Najbliższa wioska przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Nasza dywizja czyniła nadludzkie wysiłki. W naszym pułku czołgów bohaterskim przykładem świecili instruktorzy radzieccy. Sierżant Kałmykow, lejtenanci Gajewski i Tarajmowicz, oraz starszy lejtenant Miszura wykazali niezwykłe męstwo, wysokie poczucie żołnierskiego honoru i głęboki patriotyzm.

Całą noc trwał bój ogniowy. I Dywizja zdobywała w ciężkich bojach każdą piędź ziemi. Nasze czołgi wypełniły swe zadanie. Reszty dokonała piechota.

* * *

Po dwóch dniach, w których żołnierz polski okrył się nieśmiertelną sławą, bój został zakończony. Droga do Ojczyzny została wytyczona. Bój pod Lenino wspólnie przelaną krwią scementował nierozerwalne braterstwo i przyjaźń polsko - radziecką.

— Chrzest bojowy pod Lenino — mówi nam na zakończenie oficer Granatowski — otworzył dalszą drogę do sławy oręża I Dywizji i I Armii, która swój bohaterski szlak zakończyła w Berlinie i nad Łabą. A. S.

12 października 1943 — 1951

W rocznicę bitwy pod Lenino

społeczeństwo trójmiasta manifestuje nierozerwalną więź narodu z ludowym wojskiem

12 października 1943 roku na polach pod Lenino jednostki Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki stoczyły pierwszy bój o wyzwolenie kraju z hitlerowskiego jarzma.

Rocznicę bitwy pod Lenino uroczyście obchodzi cały nasz naród, jako Dzień Wojska Polskiego. Na akademiach, organizowanych z okazji Dnia Wojska Polskiego, społeczeństwo nasze manifestuje nierozerwalną więź narodu z ludowym wojskiem, stojącym nieugięcie na straży niepodległości i naszego pokojowego budownictwa.

Wielka, barwnie udekorowana hala, setki głów dziecięcych, jasnych i ciemnych, zasłuchane, pełne skupienia twarze, pałające blaskiem oczy malców, — oto widok, jaki rzucał się w oczy uczestnikom centralnej akademii, zorganizowanej z okazji Dnia Wojska Polskiego. Akademia odbyła się w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni.

Dzieci gdyńskie otaczają wielką miłością żołnierzy ludowego wojska. Miłość ta jest wzajemna. **Żołnierze Marynarki Wojennej, w dowód głębokiej sympatii, zorganizowali dla dzieci piękną akademię, biorąc udział nie tylko w części oficjalnej programu, lecz montując i jego część artystyczną w wykonaniu swego reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca.**

Akademię zagaił kierownik Młodzieżowego Domu Kultury ob. Cieślawski. W prostych mocnych słowach komandor Dziadek opowiedział młodzieży dzieje sławnej Dywizji Kościuszkowskiej, która okryła się nieśmiertelną sławą w bitwie pod Lenino.

Wiązanki kwiecia od delegatów młodzieży gdyńskiej i gorące oklaski wytworzyły nastrój pełen serdeczności, świadczącej o głębokiej więzi wojska ze społeczeństwem.

(jota)

Książka potężnym orężem kultury socjalistycznej

Masowe czytelnictwo książek radzieckich najlepiej zbliża społeczeństwo do bratnich narodów ZSRR. Nadchodzący Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nakłada na aparat kolportażu książek ważne zadania.

Dlatego też „Dom Książki" opracował specjalny plan akcji, w ramach, której zwerbuje 350 kolporterów książek przy kołach TPPR i przygotuje technicznie ich wyposażenie w odpowiedni wybór książek. **Dalej, 400 nowych kolporterów - uczniów zwerbuje „Dom Książki", współpracując ściśle z nauczycielstwem i organizacjami młodzieżowymi.** Z chwilą rozpoczęcia kolportażu w szkołach i zakładach pracy zostanie wprowadzone współzawodnictwo. Wyniki tego współzawodnictwa będą ogłaszane na akademiach, a wyróżnieni kolporterzy otrzymają nagrody.

Poza tym w trójmieście odbędzie się po 13 niedzielnych kiermaszy,a 800 lotnych kolporterów uzupełni rozprowadzanie książek radzieckich.

Największe zakłady pracy, jak stocznie, DOKP oraz wyższe uczelnie itp. otrzymają nawet własne stoiska z książkami.

Ponadto sieć placówek rozprowadzających na wsi zostanie uzupełniona przez dwa zradiofonizowane bibliobusy „Domu Książki". **Wieczory literackie, poświęcone książce radzieckiej, połączone zostaną z ciekawymi konkursami dla uczestników.**

MIGAWKI Wybrzeża

Nauczmy się nazw swoich ulic

Mieszkańcy Wejherowa tak dobrze znają swoje miasto, że wiedzą, gdzie jaki dom stoi, a nawet kto w nim mieszka, ale właśnie dlatego zapewne nie zwracają uwagi na nazwy ulic, które ostatnio zostały zmienione.

Spośród dziesięciu osób zapytanych, gdzie jest ulica Staszica, dziewięć o tej ulicy nie słyszało. Dopiero dziesiąta osoba uratowała honor miasta, ale był nią — listonosz.

A ul. Staszica leży w centrum Wejherowa, w pobliżu rynku.

(m)

Złośliwość, czy nieuwaga?

Na dworcu we Wrzeszczu u wyjścia z peronu do miasta widniej ogromny napis, rzucający się każdemu przechodzącemu w oczy:

„Studenci" przybywający do Wrzeszcza winni zgłosić się"... itd.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby wyraz „studenci" nie ujęto w zagadkowy cudzysłów.

Wielu mieszkańców trójmiasta głowi się, co chciał przez to powiedzieć autor napisu, bo nie sądzimy, aby miał zamiar dokuczyć studentom. (st)

Chłopcy z Młodzieżowego Domu Kultury otrzymają od rybaków małą elektrownię

Wśród zwiedzających Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni znalazła się również i wycieczka zetempowców z „Jedności Rybackiej", spółdzielni połowowej w Gdyni. Ze względu na konieczność bogatego wyposażenia technicznego gabinetów naukowych MDK, rybacy postanowili dopomóc przyszłym realizatorom Planu 6-letniego i dostarczyć im sprzęt techniczny do gabinetu naukowego.

Z okazji rozpoczynającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, załoga „Jedności Rybackiej" postanowiła uczcić go zapoczątkowaniem łańcucha pomocy dla MDK, oraz wezwać „Arkę" do kontynuowania tej akcji.

Wraz z dyrektorem „Jedności Rybackiej" ob. Szaranem idziemy do warsztatów, gdzie robotnicy remontują kompresor z silnikiem benzynowym, który przekażą, jako dar dla gabinetu technicznego MDK w Gdyni.

— Dopiero to ucieszą się chłopcy z MDK, gdy otrzymają kompresor — mówi po drodze towarzyszący nam ob. Kurowski. — Będą mogli z łatwością wyświetlać filmy w terenie.

W warsztacie przy omawianym kompresorze majstruje coś majster Grześkowiak — kierownik warsztatów.

— Murowane! Będzie gotów na 14-go — uśmiecha się, patrząc z zadowoleniem na kompresor, którego naprawę przeprowadza wspólnie z ob. Góralskim i Ficem.

— Jeszcze wyszlifują zawory i głowicę kompresora, oraz wykonają zbiornik benzynowy i przewody paliwowe, a wtedy koniec roboty! — dorzuca, oglądając fachowym okiem kompresor.

— Chodźmy teraz do Domalewskiego do magazynu, gdzie stoi już wyremontowany dla MDK ręczny kompresor do sprężonego powietrza.

Po chwili jesteśmy na miejscu i oglądamy ręczny kompresor, zaś ob. Domalewski mówi:

— Dodam im jeszcze od siebie prądnicę na prąd stały, wtedy wraz z kompresorem będą mieli własną elektrownię, jeżdżąc w teren z filmami.

— Tak! Skończymy wszystko na 14 października i wręczymy chłopakom osobiście nasze dary na wielkim koncercie, który odbędzie się w tym dniu w MDK — kończy ob. Domalewski, wracając do swej roboty. (jota)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY GDYNIA „Pałacyk w zaułku" — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT „Śluby panieńskie" — godz. 19.30.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ŁĄTKI" Wrzeszcz — „Pieśń Sarmiko" — godz. 14 przedstawienie dla szkół.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Raczek się spóźnia" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" — okręg. TPP-R „Śmiali ludzie" poniedz., środy i piątki (17, 19) niedz. (15, 17, 19). „Zetempowiec" — „Tajemnica szybu naftowego" (16, 18 15 i 20.30). „Marynarz" (Nowy Port) — „Tajna misja" (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Córka marynarza" (16, 18, 20).

GDYNIA: „Atlantic" — „Zwycięskie skrzydła" (16.30, 18.30, 20.30). „Goplana" — „Kobieta wyrusza w drogę" (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Gęsiarek Matyi" (16, 18 i 20). „Fala" (Grabówek) — nieczynne. „Promień" (Chylonia) — „Śpiew jest pięknem życia" (18, 20). „Neptun" (Orłowo) — „Spotkanie nad Łabą" (18, i 20).

SOPOT: „Bałtyk" — „Ostatni rejs" (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia" — „Błysk przed świtem" (16, 18, 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Riwiera włoska".

DYŻURY APTEK

od dnia 6. 10. do 13. 10.

Gdańsk — ul. Gen. Świerczewskiego 2.

Gdańsk - Wrzeszcz — ul. Grunwaldzka 36.

Gdynia — Plac Kaszubski 10, i Orłowo — ul. Orłowska 66.

Sopot — ul. Stalina 791 i Oliwa — ul. Leśna 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

Tel. 410-00 Grunwaldzka 4

Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2 tel 424-44 — czynne od 18—22

SOPOT

Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codz z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10—15. We wtorki niedziele od 10—18.

Wystawa „Juliusz Słowacki" otwarta codz z wyjątkiem poniedziałków w Muzeum Pomorskim w Gdańsku Godziny otwarcia: wtorki, niedziele od godz. 10 — 18, inne dni od 10—15 Wycieczki zgłaszać tel 340-31

Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych" w Państw Archiwum Gdańsk. Wały Piastowskie, od godz. 11 do 14

Imprezy gdańskiej PSS w Miesiącu Przyjaźni

Dział społeczno-samorządowy gdańskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przejawia ostatnio ożywioną działalność. Wyraża się ona w organizowaniu licznych kursów i odpraw z kierownictwem komitetów sklepowych, oraz pożytecznych imprez. Fakty te spowodowały, że więź między masami członkowskimi a zarządem spółdzielni zacieśniła się, a tym samym praca samorządowa stała się bardziej aktywną.

Obecnie, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przygotowano dla członków PSS nowe atrakcyjne imprezy. I tak: **w sobotę dn. 13 bm. o godz. 17 w świetlicy PSS przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu (dawniej Ognisko) wyświetlony zostanie wspaniały film produkcji radzieckiej, p. t. „Konfrontacja".** Dalsze seanse interesujących filmów odbędą się: dnia 26 bm. o godz. 18, 3. 11. o godz. 17 i 10. 11. o godz. 19.30.

Poza tym w środę dn. 17 bm. o godz. 19, w teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku wystawiona zostanie piękna sztuka B. Ławreniewa pt. „Za tych co na morzu".

Nie zapomniano również o dzieciach. W niedzielę dn. 28 bm. o godz. 15 w teatrze Łątek we Wrzeszczu wręczone zostaną praktyczne upominki, po czym odbędzie się przedstawienie nowego utworu pt. „Pieśń Sarmiko".

Bezpłatne bilety wstępu na powyższe imprezy doręczają komitety członkowskie przy sklepach PSS, wzgl. Dział Społ.-Samorządowy.

„Liść szałwi lekarskiej"

W piątek dnia 12 bm. o godz. 18 w małej sali wykładowej wydziału farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku przy ul. Roosevelta 107 we Wrzeszczu odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, na którym dr Wł. Kasiński wygłosi referat na temat: „Liść szałwi lekarskiej produkcji polskiej".

Od ręki

Zaplombowane samochody

Jedna z największych i najbardziej produktywnych spółdzielni rybackich „Jedność Rybacka" w Gdyni, rozporządza dość szczupłym taborem transportowym w stosunku do swych możliwości produkcyjnych.

Dzięki wysiłkom kierownictwa placówki, tabor samochodowy spółdzielni, który liczy kilka będących często w remoncie samochodów, powiększył się ostatnio o solidny wóz ciężarowy.

Ale fakt ten nie rozwiązał jeszcze całkowicie problemu usprawnienia transportu w „Jedności Rybackiej", gdyż rozwijająca się stale produkcja w spółdzielni wymaga kilku nowych ciężarówek.

— Nic łatwiejszego — powiedziałby obserwator, znający lokalne stosunki. — Przecież obok zabudowań Jedności Rybackiej stoją garaże zlikwidowanej przed dwoma laty prywatnej firmy „Węgorz", która przeszła pod zarząd państwowy. W zaplombowanym garażu b. „Węgorza" znajdują się cztery solidne wozy „na chodzie" marki „Dodge", „Bussing", „Opel" i „Bedford".

Kierownictwo jednak „Jedności Rybackiej" czyni dotychczas daremne wysiłki, aby dotrzeć do sprawcy tego zaplombowania garażu. Niestety, mimo poszukiwań nie udało się go dotychczas ujawnić. A samochody stoją bezczynnie, podczas gdy pracownicy „Jedności Rybackiej" remontują ciągle swój zniszczony tabor.

(Jota)

Warszawa czeka!

W odpowiedzi na wezwanie dyrektora PP i UR „Arka" w Gdyni, ob. inż. **GABRIELA GROCHA** do podjęcia „dyrektorskiego" łańcucha zbiórkowego na rzecz budowy nowej Warszawy, ob. **JAN ANDERS** dyrektor naczelny Oddziału Wykonawstwa Inwestycji przy CZRM w Gdyni wpłacił 100 zł w dniu 9. 10. 51 r. na konto PKO XI 351—113, wzywając jednocześnie do podjęcia łańcucha następujące osoby:

ob. inż. **Jerzego Filarskiego** — dyrektora naczelnego PP i UR „Dalmor",

ob. **Juliusza Hebla** — dyrektora eksploatacji PP i UR „Dalmor",

ob. **Franciszka Bukatko** — dyrektora Centrali Rybnej — Ekspozytura w Gdyni.

Przeniesienia urzędów w Gdańsku

Do nowego gmachu Prezydium M. R. N. w Gdańsku przy ul. Gen. Świerczewskiego 8/12 zostały przeniesione siedziby nast. wydziałów:

Z gmachu przy ul. Wałowej przeniesiono siedzibę **Wydziału Zdrowia** na I piętro, pokoje nr 101 do 103 i 114 do 120, oraz z osiedla barakowego „Narwik" siedzibę **Oddziału Likwidacyjnego** (b. Rej. Urząd Likwid.), który zajmuje pokoje nr 240, 241, 258 na II piętrze.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Trudności kolei elektrycznej na odcinku w Sopocie

Społeczeństwo nasze z wielkim zainteresowaniem śledzi postępy prac przy budowie kolei elektrycznej na trasie Gdańsk - Gdynia, wielkiej inwestycji Planu 6-letniego. Uruchomienie tej trasy stworzy jeszcze dogodniejsze warunki komunikacyjne dla mieszkańców trójmiasta.

Praca robotników, zatrudnionych przy budowie tej trasy, wymaga wiele poświęcenia i zapału. **Ale robotnicy rozumieją dobrze, że wykonanie ich zadania w terminie, to ważna sprawa, że na realizację tego zadania czekają dziesiątki tysięcy ludzi, przejeżdżających codziennie trasę Gdańsk - Gdynia. Dlatego też, podejmując Czyn Październikowy, postanowili oni przyśpieszyć termin o całe 4 miesiące.** 1 stycznia 1952 r. kolej elektryczna będzie już kursowała na trasie Gdańsk - Sopot.

Skrócić czas pracy o 4 miesiące — nie jest rzeczą łatwą. Wymaga to jeszcze większego, niż dotychczas wysiłku, jeszcze większego poświęcenia. **Tego jednak nie mogą, czy nie chcą niektórzy zrozumieć.**

Na odcinku trasy kolei elektrycznej Sopot - Gdynia zachodzi konieczność zburzenia kilku zabudowań, położonych na tyłach ul. Obrońców Westerplatte, a m. in. i oficyny posesji szpitala, która jest zajęta przez siostry Elżbietanki.

Przesiedlani mieszkańcy otrzymują od Prezydium MRN w Sopocie przydziały na równorzędne mieszkania w innych domach. Taki sam przydział otrzymały siostry Elżbietanki. Spotkano się tu jednak ze stanowczą odmową. **Siostry Elżbietanki nie chcą się przeprowadzić ze swojej oficyny do proponowanego im gmachu, pragną natomiast zamieszkać w samym szpitalu. Oczywiście, na taką koncepcję nie może pójść Prezydium MRN w Sopocie, gdyż oznaczałoby to zlikwidowanie w szpitalu kilkudziesięciu łóżek dla położnych.**

Stanowisko sióstr Elżbietanek jest wybitnie aspołeczne. Jeżeli tysiące polskich robotników z pełnym zapałem dźwiga z gruzów powojennych naszą Ojczyznę, budując lepsze, szczęśliwsze jutro Polski socjalistycznej, społeczeństwo nasze ma prawo wymagać od sióstr Elżbietanek tak drobnego poświęcenia. Tym bardziej, że przecież nic na tym nie tracą, lecz zyskują, otrzymując odszkodowanie i większe pomieszczenie w domu, przeznaczonym wyłącznie dla zakonnic. (mp)

W zabytkowym Gdańsku

Otaczające zabytkowy gotycki kościół św. Jana ulice Straganiarska, Świętojańska, czy Wełniarska, to jak by wycinek starego Gdańska, „żywcem" przeniesiony z odległych wieków w czasy dzisiejsze. Dlatego też dzielnicę tę otoczono specjalnie troskliwą opieką.

Ostatnio odbudowuje się drugą część dachu kościoła, po wykonaniu której kościół św. Jana zostanie całkowicie zabezpieczony.

ODBUDOWANE SPICHRZE

DBOR, współpracująca ściśle z konserwatorem zabytków gdańskich, odbudowała nie tylko szereg starych kamieniczek mieszkalnych przy ul. Ogarnej, Długiej, Długim Targu, Tkackiej czy Piwnej, ale prowadzi również rekonstrukcję dawnych spichrzów, przystosowując je do obecnych potrzeb przemysłowych.

Po odbudowaniu w ubiegłym roku Spichrza Królewskiego na Ołowiance, przystąpiono w roku bieżącym do rekonstrukcji Spichrza pod Koroną, położonego na Wyspie Spichrzów.

(bd)

„Za tych, co na morzu"

Miejski Komitet Wykonawczy Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku zawiadamia, że zaproszenia na inaugurację Miesiąca, połączoną z wystawieniem sztuki radzieckiej Ławrenniewa „Za tych co na morzu" w dniu 13 bm. o godz. 19 — należy odebrać w Oddziale Miejskim TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 22 w dniu dzisiejszym w godzinach od 12 do 17.

Zaproszenia wydawane będą upoważnionym przedstawicielom zakładowych komitetów wykonawczych Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Główny księgowy bilansista oraz **instruktor kontroli, samorządu** potrzebni natychmiast względnie 1. 1. 1952 r. na dobrych warunkach płacy, dla księgowego mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia listowne, osobiście w Zarządzie Gminnej Spółdzielni — Pelplin. 1628-K

Palacza centralnego ogrzewania zaangażuje natychmiast Centrala Mięsna, Gdńsk, Wały Jagiellońskie Nr 8, tel. 338-12. 1627-K

Krawcy sztukowcy na kostiumy damskie, płaszcze, tylko siły pierwszorzędne zatrudnimy natychmiast Zgłoszenia Salon Mód — Gdynia — Świętojańska 33. 1631-K

Kilka sprzątaczek zatrudni od zaraz R. S. W. „Prasa", Gdańsk. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, II piętro. 1632-K

OBWIESZCZENIA

Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Różnej Wytwórczości i Usług woj. gdańskiego z siedzibą w Gdyni, ul. 22 Lipca Nr 24 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz 11 — 13 i w piątki od 15 — 17 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek lub piątek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1630-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM bibliotekę gdańską oraz kożuch męski długi, kryty. Zgłoszenia: Sopot, tel. 511-23. P-5403

PELISY, płaszcze poleca Staniszewska, Gdynia — Świętojańska 77. G-5404

15 TON talku przemysłowego, lekko zanieczyszczonego i zawilgoconego oraz 12 ton azbestiny sprzedamy. Kilogram talku 1,50, kilogram azbestiny — 30 gr Próbki wysyłamy. Krakowska Spółdzielnia Gospodarcza, Kraków, Lubicz 9. 1623-K

SPRZEDAM kaloryfery. — Oferty: „Dziennik Bałtycki" Gdańsk, pod „Kaloryfery". G-5412

KUPNO

PILNIE! szukam dyferencjał do Wanderera W 23L, 6 cyl., dolnozaworowy — taks. osob. 149, postój — Wrzeszcz, adres: Wrzeszcz, Grunwaldzka 52/5. G-5414

KUPIĘ domek jednorodzinny Gdynia — Sopot, podać cenę kupna. Oferty: „Dz. Bałtycki", Gdynia, pod „2506". G-5407

KUPIĘ 3 głowice do tokarni półnortona 50-60×32-45 Gdynia, Świętojańska 110 Warsztat. G-5373

ZAMIANA

SAMOTNY kawaler poszukuje pokoju sublokatorskiego Sopot — Wrzeszcz. Cena obojętna. Oferty — „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk, „Pokój". G-5385

POKÓJ wygody Sopot zamienię na Warszawę. „Dz. Bałtycki", „Słoneczny". P-5387

2 POKOJE kuchnia, łazienka, śpiżarka, telefon w Tczewie zamienię na podobne, mniejsze lub większe w trójmieście lub okolicy Gdyni, Oliwy Wiadomość: Tczew, Strzelecka 1 — 1, tel. 13 04 P-5401

POKÓJ używalność kuchni, służbówka Orłowo zamienię na pokój kuchnią trójmiasto. Oferty: „Dziennik Bałtycki". „Pilne". G-5406

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Wrzeszcz, Biała 4 mieszk 6. G-5408

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ stanowiska radcy prawnego — trójmieście Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Magister". G-5411

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rybacką Nr 1158 wydaną przez M. U. R. na nazwisko Stypa Józefat, Gdynia. — Zwrot wynagrodzę. G-5369

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jurczyk Konrad G-5384

ZGUBIONO przepustkę portową stałą na nazwisko Dąbrowski Zygmunt, Gdynia, Pl. Kaszubski 13 — 9. G-5410

ZGUBIONO bilet rodzinny 219/2511 WPK GG na nazwisko Brodowska Henryka. G-5413

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ziętarska Urszula, Gdynia G-5405

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Oddział Wojewódzki w Gdańsku

podaje do wiadomości rencistów, ubezpieczonych i zakładów pracy, że **przeniósł swoje biura z dniem 8 10. 51 r. z ulicy Okopowej Nr 2 do gmachu byłej Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku PRZY ULICY WAŁOWEJ NR 14 b.** Nr centralki telefonicznej: **3-11-51 do 55.**

1633-K

WYGNANIE WŁADCY

47

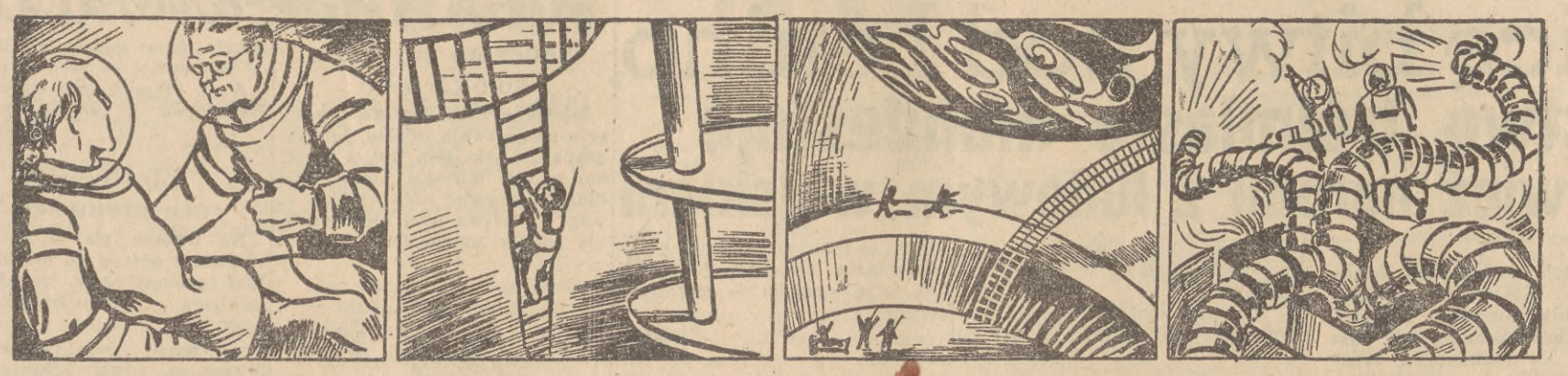

Ławrow głęboko odetchnął i oprzytomniał. Leżał w tunelu na wózku ratunkowym. Nad nim pochylał się lekarz. Cieniutką igłą wpuszczał z balonu do skafandra jakiś orzeźwiający gaz — ostatnie najnowsze osiągnięcie medycyny radzieckiej.

— Jaki stan? — usłyszał czyjś drżący głos. Może trzeba go stąd wywieźć? — Ławrow przezwyciężył osłabienie i dźwignął się. Za plecami lekarza przez przezroczystą tarczę hydromonitora zobaczył gorejący żółtym płomieniem wodospad lawy. I od razu wszystkie wydarzenia stanęły mu w pamięci.

Kundin schodził ostrożnie z galeryjki, patrząc z trwogą poza tarczę hydromonitora. Oczy miał oszalałe ze strachu.

— Saduchin?... Kierownik robót?... Gdzie są? — zapytał kierownik osiedla.

— Uspokójcie się, Sergiuszu Piotrowiczu — odpowiedział Kundin. — Saduchin żyje.

— A kierownik? Mówcie! Gdzie kierownik?

Kundin odwrócił głowę i w milczeniu wskazał ognisty strumień lawy poza tarczą.

Drzwi tarczy hydromonitora były otwarte. Kilku ludzi, a wśród nich Saduchin krzątało się koło nowej baterii świdrów. Ustawiając przyrządy szykowali się do wkroczenia w przestrzeń poza tarczę. Po tamtej stronie ściany gruba, czarna wężownica, zwinięta w krąg jak gigantyczny boa - dusiciel rozrzuciła po ziemi swe czarne macki.

Po chwili milczenia Ławrow gwałtownie podniósł głowę.

— Co zamierzacie robić, towarzyszu Kundin? — zapytał.

Program radiowy

PIĄTEK — 12. 10. 51 r.

6.18 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka ludowa. 7.20 — Koncert. 7.45 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Polska pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Orkiestry dęte. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pog. dla rolników. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.50 — Koncert. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Pog. „Ssaki Bałtyku". 16.30 — Koncert solistów — utwory współczesnych kompozytorów polskich — gra Wł. Walentynowicz. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Z doświadczeń racjonalizatorów. 17.15 — Muzyka popul. 18.00 — Radiowy konkurs chórów. 18.30 — Aud. literacka. 18.50 — Reportaż z zakładu pracy. 19.00 — Melodia tygodnia. 19.05 — „Nowe książki radzieckie o morzu". 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 19.59 — Komunikat PIHM. 20.00 — Koncert masowy. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Muzyka. 21.50 — Nowela. 22.20 — Muzyka. 22.40 — Muzyka tan. 23.00 — Od melodii do melodii. 23.49 — Komunikat PIHM. 23.50 — Ost. wiadomości.

Śmiało i szczerze

Uznanie pasażera dla WPK GG

Pragnąłbym wyrazić uznanie Wojew. Przeds. Komunikacyjnemu Gdańsk — Gdynia za umieszczenie na przystankach tramwajowych tablic orientacyjnych z trasami poszczególnych linii. Ułatwia to znakomicie orientację pasażerom, szczególnie przyjezdnym.

Pożyteczną nowością jest umieszczenie na przystanku koło dworca w Gdyni tablicy z liniami trolleybusowymi i autobusowymi. Należy przypuszczać, że w przyszłości przy pomocy tej tablicy WPK GG będzie ogłaszać sygnałem świetlnym odjazd wozu w jakimś kierunku.

Liczni pasażerowie, korzystający z komunikacji w trójmieście, z zadowoleniem przyjęli zapowiedź budowy poczekalni na przystankach i ustawienia ławek. Czekamy teraz na wykonanie.

J. Gąsecki, Gdańsk

W INNYCH LISTACH:

MZBM W SPRAWIE OGRÓDKA

W związku z notatką o przejęciu ogródka przydomowego w Sopocie przy ul. Świerczewskiego 5 przez Ligę Lotniczą, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych donosi nam, że przydzielił ogródek Lidze Lotniczej, ponieważ poprzedni użytkownik ogródka ob. Niwiński nie opłacał za korzystanie z niego. Żona kierownika personalnego Ligi Lotniczej pracowała w Prez. MRN, nie miała jednak wpływu na przydzielenie ogródka Lidze.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ JAN?

Jest na Suchaninie (Cyganki) ulica Mozarta. Z niewyjaśnionych powodów został ten sławny kompozytor „przechrzczony". Mianowicie na tabliczkach ulicznych widzimy napis „ul. Jana Mozarta". Oddział drogowy Prezydium MRN w Gdańsku powinien szybko położyć kres tej gafie — pisze „przechodzień".

Jak powszechnie wiadomo, wielki kompozytor miał na imię Wolfgang Amadeusz. — **Red.**

JEDNOLICIE W CAŁEJ POLSCE

W odpowiedzi na notatkę pt. „Biurokratyczna bariera" Okręgowy Zarząd Kin wyjaśnia, że sprzedaż biletów ulgowych na niektóre seanse nie jest utrudnieniem, lecz ułatwieniem korzystania z kina ludziom pracy, którzy z tych, czy innych względów nie mogą, lub nie chcą korzystać z biletów zbiorowych sprzedawanych w zakładach pracy.

Zaznaczamy, że bilety zbiorowe sprzedawane są w dalszym ciągu na wszystkie seanse i dni. Poza tym wg zarządzenia ministra kultury oraz wytycznych generalnego dyrektora Filmu Polskiego bilety ulgowe indywidualne sprzedaje się w kasach kin na specjalne seanse (pierwszy seans) we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem soboty, niedzieli i dni świątecznych. **Wymienione zarządzenie dotyczy sprzedaży biletów nie tylko w kinach województwa gdańskiego, ale we wszystkich kinach w Polsce.**

UŁATWIĆ KUPNO PRACUJĄCYM

W Trąbkach Wielkich w pow. gdańskim ludzie pracy nie mogą nabyć w spółdzielni wielu atrakcyjnych artykułów, ponieważ niepracujący wykupują je przed południem. Czy nie można by tak zorganizować sprzedaży, by artykuły, cieszące się największym popytem, były sprzedawane po południu, gdy ludzie wracają z pracy? — pisze ob. Gorecki.

POD OPIEKĄ KOMITETU REJONOWEGO

Na skutek notatki „Jaskrawe przeciwieństwo uprzejmości" Prez. MRN w Gdyni oddało sklep mleczarski w Małym Kacku pod opiekę Komitetu Rejonowego, który zobowiązał się czuwać nad pracą kierowniczki sklepu ob. Leman.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Józefa Krzanowska, Gdynia. — Należało od razu skierować sprawę do Milicji Obywatelskiej — teraz po wyjeździe Pani trudno będzie przeprowadzić jakieś dochodzenie.

Józef Firyn, Zblewo, pow. Starogard. — Kto nie jest członkiem Zw. Hodowców, nie ma prawa hodować gołębi pocztowych, toteż prezes oddziału związku w Starogardzie postępuje zgodnie z prawem, kierując nielegalnych hodowców do Milicji.

J. Mitkowski, Gdynia. — Przekazaliśmy tę sprawę władzom.

F. S., Wrzeszcz. — Pracownicy P. M. H. branżowo podlegają zrzeszeniu sportowemu „Kolejarz", w tym więc wypadku należy zwrócić się do rady okręgowej „Kolejarza", Gdańsk, ul. 3 Maja (ob. Narlach), gdzie można otrzymać skierowanie do sekcji szermierczej w klubie „Kolejarza".

Dr Bolesław Garlicki, Sopot. — Wydział Zdrowia Prez. Woj. Rady Narodowej wyjaśnił, że przysługuje Panu wynagrodzenie za urlop i że wyda odpowiednie polecenie Wydz. Zdrowia Prezydium MRN w Sopocie. Sprawa przeciągnęła się na skutek przeprowadzki Wydziału Zdrowia Prez. Woj. Rady Narodowej.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Bokserska Klasa Wojewódzka powstaje na Wybrzeżu

Sezon letni ma się ku końcowi. Powoli znikają z boisk lekkoatleci, siatkarze i koszykarze, przenosząc się do hal i sal gimnastycznych. Tylko piłkarze trwają jeszcze na boiskach. Czas pomyśleć o sportach zimowych na Wybrzeżu, wśród których najbardziej atrakcyjny jest boks.

Wprawdzie oficjalnym otwarciem sezonu stało się spotkanie Gdańsk — Warszawa, jednakże nie we wszystkich komórkach sportowych, w których uprawia się pięściarstwo, prace są już w pełnym toku. Brak planu, a przez to i bezczynność spowodowana jest w pierwszym rzędzie brakiem systemu rozgrywek zarówno w skali wojewódzkiej, jak i powiatowej.

Na szczeblu centralnym projektuje się stworzenie dwóch lig. W pierwszej znalazłoby się sześć najsilniejszych reprezentacji zrzeszeń (dwie drużyny CWKS, Gwardia, Stal, Włókniarz i Kolejarz), a w drugiej Lidze znalazłyby się reprezentacje pozostałych zrzeszeń i drugie reprezentacje zrzeszeń, znajdujących się w pierwszej Lidze.

Sprawom rozgrywek na Wybrzeżu poświęcone było ostatnie zebranie prezydium sekcji bokserskiej WKKF. Postanowiono stworzyć Klasę Wojewódzką, w skład której weszłoby 8 drużyn. Projektuje się następujące zespoły: Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk), Spójnia (Wybrzeże), Stal (Gdańsk - Elbląg), Budowlani (Gdańsk), Flota (Gdynia), Unia (Wejherowo) i Ogniwo (Sopot). W liście tej mogą zajść jeszcze pewne zmiany.

Ponadto odbędą się rozgrywki międzypowiatowe z udziałem 10 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Mistrzowie grup awansują do Klasy Wojewódzkiej.

Już 10 listopada rozpoczną się mistrzostwa. **Poprzedzi je I Krok Bokserski,** który odbędzie się równocześnie w Gdańsku (dla trójmiasta), oraz w Tczewie dla tego ośrodka i przyległych powiatów.

Wszystkim wyżej wymienionym zagadnieniom, jak również dalszemu kierunkowi szkolenia poświęcone będzie plenum sekcji bokserskiej WKKF — Gdańsk, zwołane na wtorek 16 bm. o godz. 17 w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego przy ul. Traugutta we Wrzeszczu.

Naradę roboczą, na którą przybędą wszyscy działacze bokserscy z całego województwa gdańskiego, sędziowie, instruktorzy i czołowi zawodnicy, poprzedzą referaty, omawiające dalszy rozwój sportu pięściarskiego na Wybrzeżu.

Zrzeszenia, kluby i koła sportowe winny dokładnie przeanalizować to zagadnienie na własnym terenie, ażeby dyskusja, która niewątpliwie wywiąże się na plenum przyniosła pozytywne rezultaty. (as)

Ekipa sportowców armii czechosłowackiej w Warszawie

W środę, 10 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy ekipa sportowców armii czechosłowackiej, którzy z okazji Dnia Wojska Polskiego rozegrają spotkania piłkarskie i bokserskie z reprezentacjami W. P.

W dzisiejszym spotkaniu przeciwko reprezentacji Wojska Polskiego pięściarza armii czechosłowackiej wystąpią przypuszczalnie w następującym składzie: (w kolejności wag) Majdloch, Blazek, Husak, Zachara, Tvrdy, Profant, Koudela, Kopecky, Kouba albo Krajcevic, Netuka. Trenerem jest Tengler.

V spotkaniu piłkarskim, które rozegrane zostanie w niedzielę, piłkarze armii czechosłowackiej wystąpią w następującym zestawieniu: w bramce — Benedikt, rez. — Vokoun, w obronie — Jankovic, Labodic, w pomocy — Provalil, Barten, Gasparik, atak — Bragagnole, Ciprys, Pažicky, Kral, Solc.

Młodzi piłkarze Kalinina w finale pucharu ZSRR

W Moskwie na stadionie Dynamo wobec 80 tys. widzów rozegrane zostało półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR między drużyną Górnika (Stalino), która zajęła w mistrzostwach ZSRR trzecie miejsce, a rewelacyjną drużyną rozgrywek pucharowych — reprezentacją miasta Kalinina.

Mecz po niezwykle emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej grze zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy miasta Kalinin 1:0 (1:0).

Po tym zwycięstwie reprezentacja miasta Kalinina zakwalifikowała się do finału, w którym walczyć będzie o Puchar ZSRR z drugim finalistą, mistrzem ZSRR na rok 1951, drużyną CDSA.

POD ŚWIATŁO

Przemiany kolegi Henryka

W krótkim czasie polubiliśmy kolegę Henryka. Przyjemnie się z nim pracowało, bo to i uczynny, i wesoły, i koleżeński — po prostu swój chłop.

Pana Michała, najstarszego pracownika naszego biura, zawsze częstował papierosem, ze Stasiem komentował nowe wydarzenia sportowe, z Tadeuszem wypił bruderszaft, mówił komplementy ładnej pannie Wandzi, nie zapominał zapytać o dzieci panią Felę z buchalterii, a woźnemu Kazimierzowi zawsze ściskał kordialnie rękę. Wyjątkowo udany kolega, nie ma co mówić!

Po miesiącu pracy kolega Henryk zżył się z nami wszystkimi, jak brat, a po upływie kwartału nie wyobrażaliśmy już sobie naszego biura bez niego.

Toteż, kiedy wskutek przeniesienia Kowalskiego do centrali zwolniło się stanowisko kierownika naszego biura, nikogo nie zdziwił awans kolegi Henryka. Wymarzony kierownik będzie z niego! Przecież to swój chłop! Wszyscy cieszyliśmy się szczerze.

Awans wpłynął jednak jakoś dziwnie na kolegę Henryka. Nie częstował już papierosami pana Michała. Przestał rozmawiać ze Stasiem o nowinach sportowych. Nie zauważył nawet nowej sukienki i modnego uczesania panny Wandzi. Zapomniał o istnieniu dzieci pani Feli. Woźnemu Kazimierzowi nie ściskał już ręki, a do Tadeusza nie zwracał się per „ty". Zrobił się daleki i dostojny.

— Zmienił się nie do poznania. Za co właściwie lubiliśmy go? Niemiły jegomość — mówiliśmy do siebie.

Ale jakoś kolega Henryk nie zagrzał miejsca na stanowisku kierownika. Czyżby centrala, po dobnie jak my — koledzy — zmieniła o nim zdanie? Bo oto któregoś dnia kolega Henryk wywędrował z pokoju kierownika i wrócił między nas. Nie, dopraw dy, trudno w to uwierzyć!

— Papierosika, panie Michale? — uśmiechnął się do buchaltera.

— Co tam w sporcie, panie Stasiu? — zagadnął Stasia.

— Tadeusz, stary chłopie, jak się masz! — wesoło przywitał się z Tadziem.

— Ależ pani pięknie w tej bluzeczce, słowo daję — ukłonił się żartobliwie pannie Wandzi.

— A jak dzieciaczki? zdrowe? — zapytał panią Felę, ściskając równocześnie dłoń woźnemu Kazimierzowi.

Może i nie zmienił się kolega Henryk? Swój chłop. Wesoły i uczynny, jak dawniej. Tylko jakoś go nikt teraz w całym biurze nie lubi...

Kaja

Wśród nowych książek

Szary Jakobin*)

Autor powieści „Szary Jakobin", osnutej na tle powstania listopadowego opracował sumiennie materiał historyczny, na którym się opiera, a zwłaszcza pewien specjalnie zajmujący go fragment epoki. Widać, że do zagadnień techniki pisarskiej podchodzi poważnie, że stara się budować obrazy z rozmachem, że rozwija w kilku rozdziałach książki szeroki wachlarz ówczesnej rzeczywistości.

Jako szczególnie pozytywny dorobek książki zanotować należy wyraźne naświetlenie klasowego charakteru powstania i związanie z tym wszystkich błędów, popełnionych przez kierownictwo polityczne i wojskowe ówczesnej Polski.

E. Ł.

*) Leon Przemski: „Szary Jakobin" — Warszawa, 1951 r. Prasa Wojskowa.

CZAPECZKA TRYKOTOWA
„MODA I ŻYCIE"
Nr 20
178-B.

(11

— Co tu można powiedzieć — rzekł wreszcie niepewnym głosem. Trzeba, żeby przyjechali z zarządu spółdzielni, niech zabiorą specjalistów, obejrzą... Oni będą lepiej wiedzieli... — po chwili dodał śpieszniej — niż ja.

Z tyłu doszły ich fragmenty rozmowy.

— Głupiś z tymi twoimi planami. Dawniej nie było planów, tylko rybacy łowili i łowili. Rybak sam wie, co ma robić, nikt mu nie potrzebuje mówić.

— Ale dwudziestu, trzydziestu więcej wie, niż jeden — upierał się Szew. — Dzisiaj, przy nowej technice powinny łowić większe zespoły, nie pojedyncze kutry, jak to robią w Związku Radzieckim. Tam całe flotylle rybackie wychodzą na połowy, a przed nimi kutry badawcze, sprawdzają najlepsze łowiska, nawet samoloty im pomagają. Ich rybacy używają też echosondy dla szukania ławic ryb i ustalania głębokości, na jakich się znajdują. To jest wynalazek, ta echosonda...

— Dawniej takich nie było — z irytacją powtarzał Barlasz. — W głowie wam poprzewracali w tej marynarce. W gazetach też ciągle o tym piszą. Pracuj i ucz się od starszych, nie będziesz gadał głupstw.

— Przecież pracuję i uczę się od was. Tylko, że człowiek w miejscu nie ustoi. Jak by nic nowego nie wymyślił, to skąd by się wziął ten wasz kuter?

— Głupstwa gadasz. Kuter miał już mój ojciec...

— Z motorem?

Zapadła chwila milczenia. Potem znowu odezwał się gniewny głos Barlasza.

— Ty mnie będziesz uczył! Na żaglu dawniej czasem więcej złowili, niż teraz na motorze.

— To czemu nie pływacie na żaglu, tylko na motorze, a żagiel trzymacie dla oszczędności i tak, na wszelki wypadek. Czemu? Bo motor jest lepszy, toć to postęp techniczny, tak samo echosonda i łowienie zespołami, jak w Związku Radzieckim... Kuter mówicie, miał wasz ojciec, ale wasz dziad na pewno nie mógł mieć, bo wtedy jeszcze z łodzi łowili... Więc kiedyś ten kuter musiał przyjść, kiedy go jeszcze ludzie nie znali...

— Ciągle się dymi... — zauważył Piper, wskazując na komin ich ziemianki, do której właśnie się zbliżali.

Boszka zwolnił kroku, tamci podeszli do nich.

— Piper i Szew, zobaczcie, czy nie zostało co po nas w ziemiance.

— A co mogło zostać, jak nic nie mielim?

— Zobaczcie, czasem co z kieszeni mogło wypaść.

Kiedy się oddalili, rzekł do Barlasza.

— Starzejesz się, Henryk. Dostałeś swoje w nocy, wiem, ale wszyscyśmy dostali. Kuter już pogrzebałeś, kłócisz się z Szewem, kłócisz się ze mną. Poczekaj, wrócimy do domu, odpoczniesz. Wtedy będziemy gadali.

— Co z tego gadania? — odparł zasępiony Barlasz. — Wszystko człowiekowi idzie pod wiatr. Chłopaka mam chorego, drugi nie chce łowić, kto wie, co z niego wyrośnie. Jadwiga sama pracuje, mało co zarobi, a teraz jeszcze ten kuter... Myślisz... — zawahał się — myślisz, że z kutra bałem się wyskoczyć, że tylko ze strachu.

— Wiem. Zobaczymy, spółdzielnia musi nam pomóc.

— Mam już dość tej męki. Teraz jeszcze kuter... Zdychać przyjdzie z głodu.

Młodzi rybacy zanurzyli się w mroczną ziemiankę. Przez szpary sączyło się wątłe światło poszarzałego dnia. Oglądali na poczekaniu sklecone tej nocy nędzne barłogi.

— Mieliśmy szczęście — mówi swym szybkim, wysokim głosem Szew. — To trzeba przyznać. A najwięcej Barlasz. Pamiętasz, jak nim fala rzucała już zupełnie przy brzegu? Kiedyśmy go nareszcie wyciągnęli, musiał być już chyba z pół godziny nieprzytomny, co?

— Pewnie — przyznał niechętnie Piper.

— Ale Boszka to dzielny chłop. Inny by wylazł na brzeg, rad, że się jemu udało i uciekałby od morza. A on biegał tam i z powrotem po fali, szukał nas wszystkich. Ten ma głos, co? Żeby nie on, Barlasza już by nie było. Z takim zawsze można iść w morze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr. kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2-13837 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk